

Z Janem Burym, wiceministrem skarbu, odpowiedzialnym między innymi za energetykę, o prywatyzacji rozmawiała Agnieszka Łakoma z „Rzeczpospolitej”.

Rzeczpospolita w rozmowie z wiceministrem zwraca uwagę, że środki pozyskane z debiutów giełdowych będą zbyt niskie wobec potrzeb inwestycyjnych grup energetycznych i związku z tym dziennik pyta czy nie lepiej byłoby w tej sytuacji sprzedać akcje branżowym inwestorom.

W ocenie Jana Burego dwuetapowa prywatyzacja grup energetycznych, czyli w pierwszym etapie – w tym i przyszłym roku -giełda, a później w latach 2010 - 2011 inwestor branżowy, jest dobrym rozwiązaniem. Dzięki debiutom na giełdzie firmy te staną się bardziej przejrzyste, będą musiały spełnić giełdowe standardy, udostępniać informacje o działalności – powiedział „Rz” Jan Bury. Według wiceministra bardziej czytelna będzie też wycena wartości spółek, które zadebiutują na giełdzie.

Jednocześnie wiceszef resortu skarbu odpowiadając na pytanie „Rzeczpospolitej” zwrócił uwagę, że grupy nie będą potrzebowały od razu w tym i przyszłym roku kilkunastu miliardów złotych, gdyż dopiero przygotowują programy inwestycyjne.

W rozmowie z „Rzeczpospolitą” Jan Bury wyjaśnił również intencje wypowiedzi Ministra Skarbu Aleksandra Grada, który miał stwierdzić, że dojdzie do całkowitego sprywatyzowania energetyki. Wiceminister mówi w dzienniku, że intencją rządu jest pełna prywatyzacja Enei i Energi i to oznacza, że inwestorzy od razu przejmą nad nimi kontrolę. Natomiast w przypadku Polskiej Grupy Energetyczna i Taurona, które są na liście firm strategicznych o pełnej prywatyzacji za dwa – trzy lata raczej nie ma mowy.

Źródło: Rzeczpospolita